Rok VI Tarnów, dnia 30 stycznia 1938 r. № 5

KRÓLUJ NAM CHRYSTE

DODATEK dla DZIECI



Mamusiu! Tak długo czekamy na to masło!

Święta Martyna — męczenniczka

W dzisiejszą niedzielę tłumy ludzi gromadzą się w kościele—bazylice św. Martyny w Rzymie na piękne nabożeństwa; bo dziś — w dniu 30 stycznia — obchodzi się uroczystość tej Świętej, która jest Patronką Rzymu.

Św. Martyna żyła około roku 200 jako córka jednej z najbogatszych rodzin miasta. Rodzice odumarli ją bardzo wcześnie. Mogła była żyć wygodnie, bogato, nie pracować — tylko bawić się. Lecz Martyna wychowana w wierze chrześcijańskiej zrobiła rzecz niezrozumiałą dla ówczesnych Rzymian! Sprzedała cały ogromny majątek, a pieniądze rozdała biednym. Wyszukiwała w zaniedbanych dzielnicach miasta przymierające głodem rodziny i ratowała je od śmierci.

Dowiedział się o niej ówczesny cesarz rzymski Aleksander Sewer. Gdy stawili ją przed nim, rzekł:

— Dam ci w miejsce straconego nowy majątek, zabłyśniesz wśród pierwszych dam na cesarskich ucztach — tylko pokłoń się naszym starym bogom!

— Tego nigdy nie uczynię Jestem chrześcijanką! — odrzekła Martyna.

Z rozkazu rozgniewanego cesarza zaprowadzono ją przemocą do świątyni Apollina, by mu złożyła ofiarę Martyna odważnie upadła na kolana i z rękoma wzniesionymi w górę modliła się żarliwie. Potem przeżegnała bożka — i ten natychmiast się rozsypał.

— Czarnoksiężnica! — krzyknęli przerażeni ludzie i wołali:

— Umęczyć ją! Na śmierć!

To było po myśli cesarza, wydał więc mściwe rozkazy. Nazajutrz Martynę policzkowano, bito kijami, wreszcie siepacze hakami szarpali jej ciało. Bóg tyle dał męczennicy siły — że wśród mąk nie przestawała się modlić. Poranioną na całym ciele włóczono potem po ostrych skorupach...

Kilkunastu siepaczy widząc jej wytrwałe męstwo, nawróciło się i poniosło za Chrystusa śmierć.

Ale inni żołnierze, posłuszni cesarskim rozkazom, bili ją powtórnie nielitościwie rózgami. Lecz i wtedy bohaterska Martyna nie wyparła się wiary św.

Została więc rzucona lwom na pożarcie. Zeszli się Rzymianie wraz z cesarzem, by oglądać to widowisko. Wypuszczony lew w ogromnych skokach wpadł na arenę. Nagle przypadł do stóp Martyny i ułożył się, jakby czekał na rozkazy.!

Potem zerwał się jak strzała, przeskoczył barierę, rzucił się na widzów i jednego natychmiast rozszarpał.

Wrażenie było wstrząsające.

„Czary" te przypisywał cesarz długim włosom męczenniczki, dlatego je ścięto A wreszcie po innych jeszcze mękach nie mogąc przełamać wiary chrześcijanki, kazał Aleksander Sewer wywieźć ją za miasto i ściąć jej głowę.

Tak zakończyła swe bohaterskie życie św. Martyna około roku 230. Szczątki jej znalezione w r. 1634 spoczęły we wspaniałej świątyni w Rzymie, zbudowanej ku czci tej św. Patronki miasta.

U jej grobu uczy się młodzież rzymska wyznawać ofiarnie katolicką wiarę i według niej chwalebnie żyć.

St.

Hymn Polaków z zagranicy

Jedna jest Polska
jak Bóg jeden w niebie,
wszystkie me siły
jej składam w ofierze;
na całe życie,
które wziąłem z Ciebie,
cały do Ciebie,
Ojczyzno, należę.

Twych wielkich mężów
przykład doskonały,
Twych bohaterów
wielbię święte kości,
wierzę w Twą przyszłość
pełną wielkiej chwały,
potęgi, dobra
i sprawiedliwości.

Wiem, że nie ucisk
i chciwe podboje,
lecz wolność ludów
szła pod Twoim znakiem,
że nie ma dziejów
piękniejszych niż Twoje,
i większej chluby
niźli być Polakiem!

Jestem jak żołnierz
na wszystko gotowy —
i jak w Ojczyźnie
tak i w obcym kraju
czuwam i strzegę
skarbu polskiej mowy,
polskiego ducha,
polskiego zwyczaju.

Z narodem polskim
na zawsze związany,
o każdej chwili
to samo z nim czuję;
do wspólnej, wielkiej
przyszłości wezwany
wszystkim Polakom
braterstwo ślubuję!

Jan Lechoń

◆ ◆ ◆

Poza granicami Polski, a więc w Niemczech, Czechosłowacji, Rumunii, Rosji, Litwie, Francji, Ameryce i wielu innych obcych krajach mieszka 8 milionów Polaków. To prawie 8 razy tyle — co w Warszawie.

Ojczyzna roztacza nad nimi ciągłą opiekę. Wysyła za granicę polskich księży, aby Polacy-emigranci nie stracili wiary, buduje polskie szkoły, w których dzieci uczą się poprawnie ojczystego języka i historii naszego narodu.

Co roku Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej organizuje w kraju **miesiące zbiórki** na szkoły polskie za granicą.

W tym roku miesiąc tej zbiórki trwa od 15 stycznia do 15 lutego. Zaś niedziela 30 stycznia jest specjalnym **„Dniem Polaka z Zagranicy"**, w którym każdy powinien dla braci wychodźców złożyć jakąś ofiarę.

Jeśli od siebie jeszcze nic nie dałyście dla waszych rówieśników za granicą, to zróbcie to dziś lub w ciągu 2 najbliższych tygodni. *r.*

Sama jedna...

(Rozmowa matki z córką).

Matka:

Cóż to, Basiu, już od rana
chodzisz taka nadąsana?
Taka jakaś gniewna, krzywa?

Basia:

Jestem bardzo nieszczęśliwa!
Tak mi nudno, takam biedna,
zawszem w domu sama jedna!

Matka:

Jak to sama, moje dziecię?
Masz liczne rodzeństwo przecie.
Siostry, braci...

Basia:

E! rodzeństwo...
Jadzia dzieciak, Jaś maleństwo,
Adaś to powaga wielka,
a Irenka i Anielka
wciąż ze sobą tylko w parze —
gniewne, gdy się im pokażę...
Felek zaraz gdzieś ucieka,
gdy zobaczy mnie z daleka.
Wszyscy, wszyscy niegodziwi!

Matka:

Mnie zupełnie to nie dziwi.
Bo Basieńko, zapominasz,
czyja to w tym wszystkim wina?
Kto się kłóci przy zabawie?
Kto to skarży co dzień prawie?
Kto dokuczać wciąż się stara?
Ty! więc słuszna za to kara!
Od niegrzecznych każdy stroni,
nie bądź taka, niech Bóg broni!
Masz łzy w oczach, możeś winna—
Więc się popraw!

Basia (zawstydzona):

Będę inna!

Helena B.



Słoń jest tak silny, że potrafi przenosić trąbą olbrzymie belki drzew